

**Oświadczenie złożone
przez senator Alicję Zając
na 55. posiedzeniu Senatu
w dniu 6 czerwca 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niepokojącymi informacjami na temat likwidacji polskich placówek dyplomatycznych w Kanadzie zwracam się z zapytaniem o przedstawienie racjonalnych powodów prowadzenia tak drastycznej polityki przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Konsulat w Montrealu obok konsulatu w Vancouver staje się kolejną ofiarą projektu zwanego „racjonalizacją sieci polskich placówek”. Niestety w obu przypadkach dochodzi do podobnych zaniedbań ze strony ministerstwa. Brak konsultacji z przedstawicielami Polonii, lekceważenie apeli i protestów, a także tworzenie barier w prowadzeniu dialogu pomiędzy zainteresowanymi stronami nie sprzyja wizerunkowi naszego państwa za granicą. Działania te prowadzą do niepotrzebnych konfliktów, które mogą skutkować zaburzeniem prawidłowego działania polskich instytucji. Niepokojący jest również fakt pogłębiającego się braku zaufania przedstawicieli instytucji polonijnych wobec MSZ. Polityka prowadzona przez resort wydaje się nieprzemyślana i niespójna. Likwidacje placówek dyplomatycznych oraz decyzje o sprzedaży budynków to działania doraźne, w których brak jakiegokolwiek długofalowej wizji i strategii rozwoju.

W związku z przytoczonymi wyżej argumentami proszę o informację, jakie są motywy działania ministerstwa, czy mają one na celu realizację określonych celów zgodnych z opracowaną wcześniej strategią.

Proszę również o przedstawienie swojego stanowiska w sprawie współpracy ze środowiskiem polonijnym podczas podejmowania tak ważnych decyzji jak likwidacja bądź przeniesienie placówki dyplomatycznej. W odpowiedzi z dnia 9 marca 2013 r. na moje oświadczenie (pismo nr BPS/043-23-1055/13) w sprawie likwidacji Konsulatu Generalnego RP w Vancouver stwierdził pan, że „nie ma prawnego wymogu przeprowadzania konsultacji społecznych przy podejmowaniu decyzji o zmianie siedzib polskich placówek dyplomatycznych”. Czy konsultacje społeczne jako jedna z instytucji demokracji bezpośredniej nie byłyby w takim przypadku dobrym zwyczajem?

Z poważaniem
Alicja Zając